

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

poniedziałek

20 czerwca

1949 r.

Rok V

Nr 167

(1431)



UZNANIE DLA „TRÓJEK”

Fronczak zapowiada nowy rekord

Sprawy budowlane Łodzi na forum obrad w Warszawie

W Warszawie odbyła się Ogólnokrajowa Narada Przewodników Pracy, Racjonalizatorów i Nowatorów Budownictwa. W obradach uczestniczył min. budownictwa SPYCHALSKI, który też podsumował wyniki dyskusji.

W uchwalonej rezolucji postanowiono poczynić wszelkie kroki, by plan budownictwa na rok bieżący wykonać przed terminem.

W dyskusji, która się odbyła poruszono m. in. łódzkie sprawy budowlane. Mianowicie mówił na ten temat ob. Gabriel z Łodzi. Zwrócił on uwagę na marnotrawstwo czasu i materiałów w niektórych przedsiębiorstwach łódzkich oraz na to, że gruz znajdujący się na miejscu nie jest wykorzystywany, zwozi się go natomiast z odległych nieraz okolic.

W dyskusji zabierał głos również ob. Pogodziński z Łodzi, który zaproponował wprowadzenie współzawodnictwa w opracowywaniu planów oszczędnościowych przez poszczególne budowy.

Dyskusja ujawniła wielkie znaczenie pracy zespołowej, która o-

szczędza siły robotnika, a jednocześnie daje wielokrotnie lepsze wyniki. Szczególnie podkreślono dodatnie cechy systemu „trójkowego”. System ten umożliwia lepsze wykorzystanie sił wykwalifikowanych zwalniając je od szeregu czynności dodatkowych, które pochłaniały sporo czasu.

Rekordzista Fronczak opisał zebrał nową metodę tynkowania muru i zapowiedział nowy rekord.

Min. Spychalski podsumowując dyskusję oświadczył m. in.:

„Praca zespołowa i właściwa jej organizacja — to ułatwienie dla robotnika, technika i inżyniera — Trzeba przy tym dbać o sprzęt i należy go wykorzystywać, trzeba oszczędnie zużywać materiały. W Związku Radzieckim — ciągnął mowca — robotnicy z oszczędzonych materiałów budują nowe mieszkania dla ludności pracującej. Jest to godny stosunek proletariatu do jego własnej sprawy”.

Uchwała aktywu budowlanego zobowiązuje załogi budowlane do przedterminowego wykonania planów na rok bieżący oraz do zrealizowania i przekroczenia zaplanowanych oszczędności. Przeciętną wydajność pracy wszystkich załóg — głosi uchwała w zakończeniu — podnieść należy w roku bieżącym o 12 procent.



Międzynarodowe spotkania piłkarskie zawsze i wszędzie cieszą się wielkim powodzeniem i dostarczają rozentuzjasmowanym widzom wiele emocji.

Czang-Sza zajęte

Nowy wielki sukces chińskich wojsk ludowych

PEKIN, 19.6 (PAP). Agencja nowych Chin donosi, że wojska ludowe zajęły miasto Czang-Sza, stolicę prowincji Hunan, położone na linii kolejowej Hankou — Kanton. Agencja donosi także o wzmożonej działalności partyzantów na wyspie Hainan (500 km na południe od Hong-Kongu). Prawie cała wyspa, licząca około 2 i pół miliona mieszkańców zajęta jest przez oddziały powstańcze. Wojska kuomintangowskie utrzymują się jedynie w portach na wybrzeżu.

PEKIN, 19.6 (PAP). Agencja nowych Chin donosi, że czynione są obecnie przygotowania do utworzenia Demokratycznego Koalicyjnego Rządu Chin Ludowych. Zwolane będzie Zgromadzenie Konsultacyjne, którego zadaniem będzie polegało na utworzeniu tego rządu, i które be-

dzie się składało z 510 delegatów. Delegaci ci będą reprezentowali 14 chińskich partii demokratycznych, 9 prowincji i 16 organizacji masowych — robotniczych, chłopskich, kobiecych, młodzieżowych, religijnych, zawodowych oraz mniejszości narodowych.

Niedzielne obrady ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ, 19.6 (PAP). W niedzielę po dwudniowej przerwie, odbyło się niejawnie posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 6 po południu czasu paryskiego w Pałacu Różowym i trwało 2 godziny. Następnie ogłoszono przerwę w obradach. O godz. 11 wieczorem, ministrowie zebrał się ponownie na naradę, która trwała do późna w nocy.

W poniedziałek odbędzie się jawne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych, po czym ogłoszony ma być oficjalny komunikat o wynikach obrad całej sesji.

Wycieczki i wczasy na Węgrzech

Plany pogłębienia współpracy kulturalnej polsko-węgierskiej

WARSZAWA, 19.6 (PAP). — Polsko-węgierska komisja mieszana dla realizacji umowy o współpracy kulturalnej stwierdziła wypełnienie planu współpracy na rok 1948-49.

Uchwalony plan współpracy na okres 1949-50 przewiduje m. in. utworzenie w obu krajach lektoratów języka polskiego (i odpowiednio węgierskiego) oraz utworzenie podstaw dla rozbudowy pracy instytucji: węgierskiej w Polsce i polskiej na Węgrzech.

Podwyższono ilość wzajemnych stypendiów z 6 do 20. Oba kraje wymienia w ciągu roku delegacje pisarzy, artystów, działaczy kulturalnych i związkowych, naukowców i t. d.

Ustalono regulamin nagrody literackiej, która będzie przyznawana co

roku w obu krajach dnia 1 maja za najlepszy przekład literacki.

Plan przewiduje też wystawienie w obu krajach cenniejszych sztuk teatralnych i przełożenie co najmniej 3 książek. Przewiduje się podjęcie rozmów na temat realizacji wspólnego filmu o życiu Petőfi'ego i Bema.

Na festiwal młodzieżowy, który odbędzie się na jesieni w Budapeszcie, wyjedzie grupa około 650 osób młodzieży polskiej. Zw. zawodowe wysła na wczasy grupy 150-osobowe. W ramach zacieśnienia stosunków prasowych — Węgierska Agencja Prasowa wysła stalego korespondenta do Warszawy. Oprócz tego obie strony będą organizować wycieczki dziennikarzy.

Plan przewiduje również występy

zespołów ludowych, muzyków itd. We wrześniu b.r. zorganizowana zostanie na Węgrzech retrospektywna wystawa malarstwa polskiego XIX i XX w. oraz w ciągu roku wystawa węgierskiej plastyki w Polsce i polskiej sztuki ludowej na Węgrzech.

Krajowa Rada Pokoju w Budapeszcie zakończyła obrady

BUDAPESZT, 19.6 (PAP). W Budapeszcie zakończyła się dwudniowa konferencja w obronie pokoju.

Na zakończenie konferencji uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Ślubujemy, że Węgry będą jeszcze

potężniejszym bastionem niezwykłego frontu pokoju, że jeszcze bardziej będziemy prowadzić walkę przeciwko próbom mieszania się imperialistów i reakcji w wewnętrzne sprawy Węgier, przeciwko ich prowokacjom i zamaskowanym agentom.

Przykładem dla nas jest patriotyzm radziecki, oparty na uczuciach narodowych i proletariackim internacjonalizmie. W myśl uchwały paryskiego Kongresu Pokoju jeszcze bardziej zacieśnimy więzy międzynarodowej solidarności z setkami milionów ludzi walczących o pokój.

Kroczyć będziemy wiernie u boku Związku Radzieckiego oraz trwać niewzruszenie we froncie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i w którym walczą o utrwalenie pokoju kraje demokracji ludowej”.

Po uchwaleniu rezolucji wybrano krajową radę pokoju, wśród burzliwych oklasków odczytano list, który uczestnicy konferencji przesłali do Generałissimusa Stalina.

6 milionów bezrobotnych w USA

„Daily Worker” o wzrastającym kryzysie

WASZYNGTON, 19.6 (PAP). Biuro statystyczne USA ogłosiło dane o zatrudnieniu za okres od 15 kwietnia do 15 maja. Dane te potwierdza-

ją dalszy wzrost bezrobocia wśród amerykańskich robotników.

Biuro statystyczne oblicza spadek zatrudnienia w okresie miesiąca na 320 tysięcy osób. Największy spadek zatrudnienia nastąpił w przemyśle stalowym i maszynowym oraz w handlu hurtowym i detalicznym.

Zapowiedzi dalszego spadku zatrudnienia w USA mnożą się z różnych stron. Dokonany przez Agencję Associated Press przegląd sytuacji w 38 stanach zapowiada możliwość wzrostu bezrobocia do 5 milionów. Przegląd bierze za punkt wyjściowy dane oficjalne, które jak podkreśla większość prasy, są celowo zmniejszane i pozostają mocno w tyle za rzeczywistą cyfrą bezrobocia.

Władze amerykańskie podają oficjalnie, że ilość bezrobotnych sięga 3.250 tysięcy osób, lecz przed paru

dniami związek zawodowy kolejarzy USA stwierdził, że bezrobotnych jest ponad 4 i pół miliona. Odnosząc się na opinię poważnych ekonomistów, dziennik „New York Post” wyraził przypuszczenie, że bezrobocie w ciągu roku bieżącego dojdzie do 6 milionów osób.

Dziennik „Daily Worker” zwraca uwagę na ostatnie statystyki i stwierdza, że nie można mówić o zbliżającym się kryzysie gospodarczym w Stanach Zjednoczonych lecz o kryzysie już rozpoczętym i wzrastającym.

Krzyże zasługi dla matek-Polek we Francji

WARSZAWA, 19.6 (PAP). — Prezydent R. P. nadał odznaczenia 54 matkom licznego potomstwa, przebywającym na emigracji we Francji.

Odnaczone przeważnie córki i żony górników, których ciężki los tu-

laczego prowadził ze Śląska, poprzez Westfalię, aż do francuskich zagłębi węglowych.

Wśród 54 matek, którym nadane zostały odznaczenia — 10 otrzymuje złote krzyże zasługi i 44 srebrne.

Kobiety angielskie zwiedzają Moskwę

MOSKWA, 19.6 (PAP). Przebywająca w ZSRR delegacja kobiet angielskich zapoznaje się z życiem kulturalnym Moskwy oraz zwiedza szkoły i zabytki historyczne miasta. Delegacja w pełnym składzie z posłanką do izby gmin Lee Minning na czele przyjęta została przez wice-premiera RSFR Zujewa. Delegatki w ożywionej rozmowie interesowały się sprawami oświatowymi, ochroną zdrowia, pracą instytucji kulturalno-oświatowych i opieki społecznej. Na prośbę delegatek angielskich wiceminister zdrowia publicznego Manikowa opowiedziała o ochronie macierzyństwa i opiece nad dzieckiem w Związku Radzieckim.

Banda szpiegowska ujęta na Węgrzech

BUDAPESZT, 19.6 (PAP). Węgierskie Min. Spraw Wewnętrznych ogłosiło komunikat o aresztowaniu członków bandy szpiegowskiej.

Komunikat stwierdza, że władze bezpieczeństwa aresztowały za szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw — Laszlo Rajka, Tibor Szeni'ego, Paula Justusa oraz 17 innych członków bandy.

Kłeska powodzi w Australii

LONDYN, 19.6 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że wskutek katastrofalnej powodzi w Nowej Południowej Walii (Australia), tysiące osób straciło dach nad głową.

Komunikacja telefoniczna między Sydney — miastami Nowej Południowej Walii jest przerwana. Kilka kopalni węgla zostało zatopionych.

Francuzi nadal werbują Niemców do Legii Cudzoziemskiej — ale w Niemczech nie wolno o tym pisać

BERLIN (Telepress), 19.6.49. Urząd Statystyczny prowincji Reinland-Pfalz zarządził przeprowadzenie przy musowej rejestracji wszystkich zawodowych wojskowych.

Zgodnie z panującym przekonaniem powszechnym, za zarządzeniem tym ukrywa się pragnienie zwabienia jak największej ilości ochotników do francuskiej Legii Zagranicznej.

BERLIN (Telepress), 19.6.49. Na rozkaz zachodnich zarządców wojskowych, tygodniowy dodatek licen-

cjonowanego przez Brytyjczyków, „Telegraf”, został skonfiskowany wczoraj za opublikowanie artykułu o Niemcach, walczących w Legii Cudzoziemskiej w Indochinach.

Artykuł ten opisuje presję, wywieraną na niemieckich jeńców wojennych, aby wstępowali do francuskiej Legii Cudzoziemskiej, oraz podaje straty Legii w walkach przeciwko patriotom wietnamskim.

Władze francuskie nakazały szybko skonfiskować to pismo i wystosowały protest do dowódcy brytyjskiego.

Doboszyński o swojej działalności

Dalszy ciąg zeznań w pierwszym dniu procesu

Szereg pytań przewodniczącego Sądu zmierza do ujawnienia kontaktów osobistych oskarżonego w okresie jego przedwojennej działalności politycznej. Wspomnianego już inż. Szuraka Doboszyński określa mianem „zartego hitlerowca” podając, iż widział go jak słuchał z wyiekami na twarzy przemówień radiowych Adolfa Hitlera. Odnosił się Tyszkiewiczowej — sekretarki berlińskiego korespondenta IKC — Hellera, Doboszyński usiłuje sugerować Sądowi, iż łączyły go z nią tylko „stosunki towarzyskie”. Przedstawia jej awanturniczy żywot podając, iż według posiadanych przez niego informacji, pracowała ona w wywiadzie hitlerowskim, wciągnięta tam przez Hellera.

Opisując swą ewolucję ideologiczną, Doboszyński stara się przedstawić siebie, jako „przeciwnika” koncentracji kapitału i posuwa się do twierdzenia, że był zwolennikiem „uspołecznienia własności”. Usiłując następnie przekonać Sąd o swej antyniemieckiej postawie — oskarżony powołuje się na swe skrajnie nacjonalistyczne poglądy.

Z kolei Doboszyński omawia swą działalność w okresie wojennym. Z wywodów jego wynika, iż w szeregach Wojska Polskiego znajdował się niedługo, uchodząc przez granicę na Węgry, gdzie szybko zajął się działalnością polityczną. Kiedy ówczesny członek gabinetu wojennego

rządu emigracyjnego min. Seyda do wiedział się, iż jego poplecznik przebywa w Budapeszcie, polecił przewieźć go samolotem do Włoch, skąd Doboszyński szybko przedostał się do Francji, gdzie wziął aktywny udział w machinacjach przeciwko Sikorskiemu.

Po upadku Francji oskarżony Doboszyński przedostaje się do Londynu. Tam po zorientowaniu się w stosunkach panujących na emigracji, decyduje się na wystąpienie ze Str. Narodowego, które popiera politykę gen. Sikorskiego. Współpracuje w tym czasie z tygodnikiem „Jestem Polakiem”, a następnie po zlikwidowaniu tego pisma przez władze brytyjskie zakłada i redaguje nielegalne pismo „Walka”.

Na łamach „Walki” oskarżony zamieszcza list otwarty do gen. Sosnkowskiego. Tę listu był pakt polsko-radziecki z r. 1941. Kampania, którą ów list rozpętał, postawiła Sikorskiego w trudnej sytuacji i zaogniła stosunki między rządem radzieckim a rządem londyńskim. Wówczas to ustąpili z rządu: Zaleski, gen. Sosnkowski i Seyda. Dalszym ciągiem tej polityki było ogłoszenie przez Doboszyńskiego noty rządu radzieckiego z września 1943 r.

W ogłoszonym następnie liście otwartym do prezydenta Raczkiewicza, osk. Doboszyński — wówczas oficer czynnej służby — domaga się udzielenia dymisji gen. Sikorskiemu

i powołania na stanowisko wodza naczelnego gen. Sosnkowskiego. Do boszyński w związku z tym oświadcza: „Wskutek tego incydentu rząd Sikorskiego przestraszył się na dobre wielkiego oburzenia, które zapanało wówczas w światku emigracyjnym”. Oskarżony jednocześnie utrzymuje, że nie zdawał sobie wówczas sprawy z zamiarów Związku Radzieckiego wobec Polski. „Pamiętając dziś wstecz — mówi on — widzę, że nie zdawałem sobie wówczas sprawy z konkretnej konfiguracji, którą Polska uzyskała dzięki paktowi ze Zw. Radzieckim, która wyraża się w Polsce od Sanu i Bugu do Odry i Nysy. O tym, że Zw. Radziecki cały swój autorytet i siłę rzucił na szalę za takim właśnie rozwiązaniem zagadnienia Polski, ni. komu się wtedy na emigracji nie śniło”.

Nielegalny tygodnik „Walka” ukazuje się aż do roku 1943. W pół roku po śmierci gen. Sikorskiego, pismo to — będące wyrazicielem walki z polityką Sikorskiego — przestaje istnieć.

Ze śmiercią gen. Sikorskiego rozpoczyna się drugi etap działalności osk. Doboszyńskiego. Grając na konflikcie między Zw. Radzieckim a mocarstwami anglosaskimi, oskarżony zaczyna propagować taktykę „ekonomii krwi”, będącą rozwinięciem polityki „stanu z bronią u nogi”.

W długim i mętym wywodzie oskarżony stara się przedstawić swą koncepcję jako „społecznie bardzo radykalną”. Mówi nawet: „Ze zwycięską ideologią marksistowską łączyły mnie pewne dążenia do radykalizmu społecznego”.

Charakteryzując społeczeństwo polskie na emigracji oskarżony stwierdza, że czynniki polityczne na emigracji od samego początku poszły wyraźnie na uzależnienie się od mo-

carstw zachodnich. Ludzie ci zatracili linię samodzielną polityki, a ponadto „weszli w kompromis ze światem kapitalistycznym”.

Na terenie Anglii oskarżony organizuje stowarzyszenie katolickie „Veritas”, będące oddziałem polskim Międzynarodowego Stow. Katolickiego „Pax Romana”. Do tego stowarzyszenia osk. rekrutował ludzi spośród dawnych znajomych i kolegów z ONR i „Falangi”. Część tego przedwojennego środowiska poszła w czasie wojny na współpracę z Niemcami.

Działalność osk. na terenie Anglii łączy się również z działalnością organizacji NID oraz tajnych: NIW i PPN. Początkowo oskarżony „udziela swego poparcia” gen. Sosnkowskiemu, lecz później przekonuje się, że Sosnkowski zawiodł jego oczekiwania. Osk. określa go jako „Chłopieckiego owych czasów”.

W dalszym ciągu oskarżony omawia zagadnienie t. zw. „Międzymorza”. Na terenie Rzymu po wkroczeniu wojsk alianckich utworzony został Klub Europy Środkowo-Wschodniej, którego członkami byli m. inn. bracia Poniatowscy. Podobnie w Londynie utworzony został Klub „Międzymorza”. Dwa te kluby były próbą praktycznej realizacji tzw. Konfederacji Narodów Europy Środk.-Wschodniej. Zdaniem oskarżonego koncepcja ta mogła być zwrócona przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Z inicjatywy klubu londyńskiego powstały „załączniki” klubów „Międzymorza” w Paryżu i Brukseli. Osk. przyznaje, że będąc na terenie Niemiec w 1946 r. widział już wyraźnie, że koncepcję „Międzymorza” reżyserują agencje anglosaskie.

Oskarżony oczywiście odżegnywał się od jakiegokolwiek współpracy z Anglosasami w tej mierze. Przyznaje jednak, że był członkiem Klubu Europy Środkowo-Wschodniej w Londynie.

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

U naszych przyjaciół

Przemysł Moskwy

Moskwa jest nie tylko centrum administracyjnym i kulturalnym Związku Radzieckiego; jest ona jednocześnie wielkim ośrodkiem przemysłowym. I tak w Moskwie znajdują się potężne zakłady hutnicze „Sierp i młot”, zakłady budowy silników i motorów elektrycznych „Dynamo”, zakłady budowy transformatorów im. Mołotowa, Moskiewski Kombinat Zarówek Elektrycznych, wielkie zakłady odlewnicze „Stankolit”, zakłady wyrobu kabli, zakłady „Kalibr”, „Frezer”, „Kauczuk”, „Manometr”, fabryka narzędzi precyzyjnych, potężny Dorgomiłowski Kombinat Chemiczny, Krasnoholm ski Kombinat Tekstylny, wielkie zakłady samochodowe, zakłady włókiennicze „Trehgornoj Manufaktury” im. Dzierżyńskiego i wiele innych.

MARIA CINCA

Włókienka rumuńska, Maria Cinca, dzięki użyciu metod stosowanych w przemyśle radzieckim, obsługuje obecnie jednocześnie 24 warsztaty tkackie. Za owocne wysiłki w dziedzinie podniesienia wydajności pracy Maria Cinca została odznaczona „Medalem Pracy”.

Maria Cinca wystosowała list do włókienki radzieckiej Marii Sarowej, piastującej stanowisko zastępcy członka Najwyższej Rady ZSRR, w którym opisuje, w jaki sposób zdołała doprowadzić do wzrostu wydajności pracy, prosząc jednocześnie o dalsze wskazówki, dotyczące metod pracy, stosowanych w ZSRR.

AMNESTIA PODATKOWA W RUMUNII

Uchwałą Zgromadzenia Narodowego średnio- i małorolne chłopstwo oraz robotnicy, urzędnicy i wolne zawody zwolnieni zostali częściowo od obowiązku zapłacenia zaległych podatków do 1 stycznia 1949 r.

Wysokość darowanych podatków waha się w granicach od 50 do 100%. Grzywny podatkowe, które zaistniały do 1 stycznia 1949 r. pozostawiono do rozpatrzenia radom ludowym, które mogą wydatnie je zmniejszać.

Komunikat rumuńskiego ministerstwa finansów podkreśla, że amnestia podatkowa ma na celu zniesienie niesprawiedliwych wymiarów podatkowych, które pozostały po reżimie kapitalistycznym, a których głową ciężar kładł się na barki biednego chłopstwa i mas pracujących.

Z 1 Walnego Zjazdu delegatów Oddziału Grodzkiego TPPR

Wczoraj w sali CRDK (ul. Piotrkowska 243) obradował pierwszy Walny Zjazd delegatów Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po przemówieniach powitałnych referat ideologiczny wygłosił min. Zaruk Michalski. Wzrost znaczenia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — powiedział minister — wzrost liczby jego członków z 10 tysięcy w k. 1945 r. do 1.250.000 w rb., jest wyrazem konsolidacji wszystkich sił postępowych w kraju wokół zadań budownictwa socjalistycznego. Coraz więcej ludzi w kraju zdaje sobie sprawę z tego, że realizacja pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej jest wielkim wkładem w dzieło budowy pokoju. Sprawozdanie za okres kadencji ustępującego zarządu złożył przew. Dobromęski. Oddział Grodzki T-wa liczy w chwili obecnej 587 kół i

83.814 członków. W porównaniu z liczbą 21 tysięcy członków w roku ub. dowodzi to wielkiego wzrostu popularności T-wa wśród szerokich mas społeczeństwa łódzkiego.

Zarówno referenci, jak i kilkunastu dyskutantów poświęcili wiele uwagi zagadnieniom usprawnienia pracy T-wa, aktywizacji wszystkich członków i dalszego ich wzrostu.

W skład nowoobranego zarządu weszli: M. Dąbromęski jako prezes, Kofta i Siwek — wiceprezesa, Forbertowa — sekretarz, Capf — skarbnik, oraz Gąsioriewicz, Szczepaniak, Fowolocki, reż. Adwentowicz, Pięta, Stawiski, Enczak, prof. Sreniowski, Żolnierkiewicz, Stasiak, Do roba, i Sedrak.

Na zakończenie delegacji uchwalili rezolucję oraz teksty depesz wysłanych do Prezydenta Bieruta, i Generalissimusa Stałina. (zs)

We wtorek, dn. 21 czerwca 1949 r. o g. 20 w lokalu przy Gdańskiej 18, wygłosi referat polityczny ob. prok. Czesław Szczepaniak, sekretarz gen. Woj. Kom. Stron. Dem. Po referacie wystąpi artysta Teatru „OSA” ob. Janusz Schwarski. **WSTĘP WOLNY.**
Rada Żydowskiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi
(k 1003)

Ponad 11 tys. akademików na wczasach Studenci polscy jadą do Czechosłowacji

WARSZAWA, 19.6 (PAP). W tegorocznej akcji letniej Główny Komitet Wczasów Akademickich przydzieli 11 ośrodkom studenckim znaczną liczbę miejsc. Wynosić ona będzie w domach wypoczynkowych 5.000, a na obozach społeczno-wypoczynkowych — 4.800.

100 miejsc w domach wypoczynkowych w Międzyzdrojach przeznaczonych jest dla studentów czechosłowackich, zaś 100 polskich studentów wyjedzie na wczasy do Czechosłowacji.

56 proc. ogólnej ilości miejsc w domach wypoczynkowych jest bezpłatne, a 32 proc. studentów otrzyma na 50 proc. zniżki z opłat.

Pobyty na obozach społeczno-wypoczynkowych jest bezpłatny. Akcja letnia studentów obejmuje również obozy szkoleniowo-społeczne oraz centralny obóz szkoleniowy

ZAMP, które obejmą 1.400 studentów.

Ponadto akademickie zrzeszenie sportowe organizuje obóz instruktor ski oraz obozy żeglarskie.

Punkty wczasów akademickich położone są w pięknych miejscowościach przeważnie na Mazurach i na Dolnym Śląsku.

ERICH MARIA REMARQUE

(158)

ŁUK TRIUMFALNY

reżyseria Hannu Meller

Jechał francuskim porankiem. Noc była zapomniana i oddaliła się o dekady. Wypadki sprzed kilku godzin stawały się coraz mniej wyraźne, a to, co tłumili w sobie tyle lat, wyrosło nagle i tajemniczo i stało się przed nim tuż, jakby nie dzieliła go przepaść.

Co się z nim stało? Myślał, że będzie pusty, zmęczony, obojętny, podniecony, oczekiwał uciechy nie smaku czy milczącego potwierdzenia, chęci pijaństwa i zapomnienia, ale nie spodziewał się, że poczuje ulgę, jakby z niego spadły wszystkie pięta. Rozejrzał się. Krajobraz pomykał w koło, paliły się zielone pochodnie topoli, rozległe pola pełne chabrow i maków zamykały się za nim bezgłośnie, z małych piekarni wiejskich dochodził zapach świeżego chleba, a głosy dzieci szkolnych dzwijały melodią skrzypiec.

O czymże to przed tym myślał? Przed tym — kilka godzin temu, kilka lat temu? Gdzie podzielała się szklana, dzieląca go od świata ściana, uczucie wyłączenia i odosobnienia? Rozwiał się, jak mgła na słońcu. Znowu zobaczył igrające na progach dzieci, zobaczył psy i śpiące koty, kołyszącą się na wietrze kolorową, upraną bieliznę, kobiety, która ciągle jeszcze stała w polu z kleszczykami do przytrzymywania bielizny, rozwieszając długie rzędy koszul. Zobaczył teraz to wszystko i poczuł, że tu właśnie należy. i bardziej teraz, niż kilka lat temu. Coś odtajało

w nim i narosło znów, miękkie i wilgotne; spalone pole pokryło się nową zielenią, krzywizny zaokrągliły się harmonijnie.

Siedział w samochodzie, bojąc się poruszyć, żeby nie spłoszyć nastroju. Rosło to w nim i rosło, okrężało go, siedział więc spokojnie i jeszcze nie wierzył, że czuł wszystko i wiedział, że nadeszło. Sądził, że się gdzie przy nim ponury cień Haakego, a siadło życie samo, zwróciło ku niemu twarz i spoglądało w oczy. Zamknęło się dwoje oczu, które latami trwały w tragicznym zapatrzeniu, grożąc i oskarżając, usta osiągnęły spokój, w groźbie wzniesione ramiona opadły. Śmierć Haakego przywróciła zmarłemu obliczu Sybilli wyraz życia, a teraz sprawiła, że zaczęło się rozplątać we mgle. Znikło w spokoju, nigdy już się nie ukaże, topole i lipy odprawia nad nim miłe pogrzebiny, a pozostanie lato, brzęczenie pszczoł, i wszystko usypiające zmęczenie. Jak gdyby nie spał przez wiele nocy. Teraz usnie na długo, albo nigdy już nie zdoła zamknąć oczu.

Postawił Talbota w ulicy Poncelet. Kiedy uciął motor, a on stanął stopą na ziemi, poczuł, jak bardzo był przemęczony. Nie było to wyczerpanie, które czuł w drodze, ale bezlitosne, nieopanowane pragnienie snu. Poszedł do hotelu „International”, a był to wielki wysiłek. Słońce kładło mu się ciężarem na ramiona. Przypomniał sobie, że musi wymówić pokój w „Prince de Galles”. Byłby zapomnieli. Był tak zmęczony, że przez chwilę poczuł pokusę, żeby to odłożyć. Potem zmusił się, aby wziąć taksówkę i pojechać do hotelu. Nielekko zapomniał o walizce, płacąc rachunek.

Czekał w chłodnym hallu. W prawo, przy barze, siedziało kilka osób, pijąc Martini. Mało nie zasnął na stojąco, czekając na portiera. Potem dał mu napiwek i wsiadł do drugiej taksówki. Na dworzec Zachodni — powiedział, uśmiechnięty, żeby być sły-

szanym przez portiera i posługacza.

Na rogu ulicy Boetie kazał stanąć. — Mam godzinę czasu, omyliłem się — powiedział — jeszcze czas. Proszę się zatrzymać przed barem.

Zapłacił, wziął walizkę, wszedł do baru i patrzył w ślad za znikającą taksówką. Wtedy znów wyszedł, wziął inną i pojechał do „Internationalu”.

Na dole nie było nikogo, prócz zaspanego chłopaka. Była dwunasta, właścicielka jadła obiad. Rawik zaniósł walizkę do swego pokoju. Rozebrał się i wziął prysznic, myjąc się długo i starannie. Potem natarł się spirytusem, odświeżyło go to. Odłożył rzeczy z walizką, zmienił bieliznę, wziął inny garnitur i poszedł do pokoju Morozowa.

— Szedłem właśnie do pana — powiedział Morozow — mam dziś wychodne. Możemy zjeść razem śniadanie w Prince de Galles, — tu zamilkł, przyglądając się bacznie Rawikowi.

— Już nie trzeba — rzekł Rawik.

Morozow znów spojrzął na niego. — Skończono — powiedział Rawik, — niech mi pan nie zadaje pytań, chcę spać.

— I nic więcej?

— Nie. Wszystko załatwione. Powiedziło się.

— Gdzie wóz?

— Ulica Poncelet. Wszystko w porządku.

— Nic nie ma do zrobienia?

— Nic. Nagle dostałem gwałtownego bólu głowy.

Kładę się, potem przyjdę.

— Doskonale. Czy jest pan pewien, że wszystko w porządku?

— Tak — powiedział Rawik — tak, Borys. Łatwo poszło.

— Niczego pan nie zapomni?

— Tak sądzę. Spać! Wróć. Zostaje pan tu?

— Oczywiście.

— Doskonale. Potem zejdę.

d. c. n.

Poniedziałek
20
CZERWCA

DZIA:
Sylwester
JUTRO:
Sylwester

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Stras Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Kasperkiewicza (Limanowskiego 1),
Lipieca (Piotrkowska 183), Pastorowej
(Zagłównicka 120), Pawłowickiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42),
Rembelskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (ul. Rokietnicka 2), Szilindubucha (Srebrzńska 67), Zundelewicz (Piotrkowska 26).

Teatru

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIE-
RZA:** O godzinie 19,15 komedia G. B. Shawa „Szczygły zalek”.
TEATR W. P. — O godz. 19,15 dramat Maksyma Gorkiego „Na dzień”.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY: O godz. 19,15 „Moralność Pani Dulskiej” z udziałem J. Chojackiej.
TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska Nr 94, telefon 272-70) — O godz. 19,30 „Jadzia wdowa” J. Tuwima.
TEATR „LUTNIA” — O godzinie 19,15 „Dzwony z Corneville”.
TEATR LALEK „PINOKIO” RTPD (ul. Nsawrot 27) o godz. 9,30 „Czarodziejski kalosz”.
TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 17 „Kolorowe piosenki”.

Kino

ADRIA — „Królówalek Wareg”; godz. 18, 20; doz. od lat 14.
BALTYK — „Antoni i Antonina”; godz. 16,30, 18,30, 20,30; doz. od lat 14.
BAJKA — „Wilki morskie”; — godz. 18, 20; doz. od lat 10.
GDYNA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 26”; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Kurhan Malachowski”; godz. 18, 19, 20.
MUZA — „Opowieść o prawdziwym człowieku”; godz. 18, 20; doz. od lat 14.
POLONIA — „Antoni i Antonina”; godz. 17, 19, 21; doz. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE — „Gaszący płomień”; godz. 15,30, 18, 20,30; doz. od lat 14.
ROBOTNIK — „Pepita Jimenez”; godz. 15,30, 18,30, 20,30; doz. od lat 18.
ROMA — „Za wami pójdą tani”; godz. 18, 20; doz. od lat 14.
REKORD — „Skarb Tarzana” dla młodz. godz. 16 „Aliszer Nawoi”; godz. 18, 20; doz. od lat 14.
STYLOWY — „Kłaska słowicza” — dla młodz. godz. 16 „Cygańska miłość”; godz. 18, 20,30; doz. od lat 18.
SWIT — „Konik Garbusek” kresk. kolor. godz. 18, 20; doz. od lat 7.
TATRY (kino w ogrodzie) — „Casablanca”; — godz. 16, 18, 20,30 doz. od lat 18.
TECZA — „Złoty klucz”; — godz. 16, 18,30, 21; doz. od lat 7.
WISLA — „Zbieg z Dartmoor”; godz. 17, 19, 21; doz. od lat 14.
WŁOKNIARZ — „Złoty klucz”; godz. 15,30, 18, 20,30; doz. od lat 7.
WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor”; godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.
ZACHĘTA — „Ojciec i dzieci”; godzina 16, 18, 20; doz. od lat 10.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Chłopi miasta kominów radzą...

Aż 28 gromad — Niemałe osiągnięcia — 700 wieprzy extra — „Spóźnione” nawozy

W granicach Wielkiej Łodzi leży przeszło 11 tys. ha ziemi ornej. Na odległych peryferiach miasta w 28 gromadach mieszka przeszło 3 tys. rodzin chłopskich, utrzymujących się z uprawy roli.

Wczoraj przedstawiciele tych chłopów zgromadzili się w sali konferencyjnej MRN, by powołać nowy Zarząd Grodzkiego Oddz. Zw. S. Chł. oraz radzić nad sprawami wsi, położonych w granicach Wielkiej Łodzi. Obradom przewodniczył prezes MRN Andrzejak.

Chłopi Wielkiej Łodzi biorą czynny udział w życiu społecznym naszego miasta. Poszczycić się mogą również poważnymi osiągnięciami w pracy kulturalno-oświatowej. W bardziej odległych od śródmieścia dzielnicach założono w ostatnim roku 10 świetlic, ufundowano 7 bibliotek oraz 2

zespoły artystyczno-muzyczne i 6 zespołów sportowych.

W akcji „H” chłopi Wielkiej Łodzi wysunęli się na pierwsze miejsce w województwie. Dzięki ścisłej współpracy Zarządu Oddziału Grodzkiego Zw. S. Chł. i LK PZPR zakontraktowano już w Łodzi 1.159 sztuk trzedy chlewnej, przekraczając plan o przeszło 700 wieprzy.

Pomimo tych osiągnięć, są jeszcze poważne przeszkody hamujące rozwój gospodarstw rolnych Wielkiej Łodzi. W toku dyskusji padły słowa oskarżenia pod adresem akcji rozprowadzania nawozów sztucznych. Nawozy te dostarczono chłopom, zamiasy w styczniu lub lutym — dopiero w ostatnich dniach kwietnia, przez co większość gospodarstw nie mogła na czas ukończyć siewów. Zwrócono również uwagę na brak

dostatecznej opieki nad rolnictwem ze strony oddziałów rolnych przy poszczególnych starostwach. Chłopi Wielkiej Łodzi naprośnie oczekują już od dość dawna na instruktorów rolnych, którzy mają im dopomóc w zastosowaniu nowych form gospodarowania. Sprawa otoczenia odpowiednią opieką chłopów łódzkich jest szczególnie ważna także z tego względu, że zapewnienie im dogodnych warunków na pewno odbiło się pozytywnie na aprowizacji miasta.

Obrady zakończono rezolucją, w której chłopi Wielkiej Łodzi zobowiązują się dołożyć starań do podniesienia produkcji swych gospodarstw i wzmocnienia ruchu współzawodnictwa pracy na roli.

Powołano nowy Zarząd Oddz. Grodzk. Zw. S. Chł. — Wielka Łódź, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński.

W skład nowego Zarządu weszło 9 przedstawicieli bardziej odległych przedmieść Łodzi. (jb)

Ze starych czasopism

ALKOHOLIZM WŚRÓD MOTYLI
Trudno zaiste przypuścić, aby motyl, to uosobienie wdzięku, poetyczny koheanek królowej kwiatów, mógł być i był zdeklarowanym alkoholiczkiem. A jednak jeden z angielskich przyrodników, prof. S. Tlott, na posle dzeniu londyńskiego entomologiczno-przyrodniczego Towarzystwa przedstawił badania swoje nad istnieniem pijaństwa wśród motyli. Prof. Tlott zamknął w swojej oranżerii 12 par motyli dla poddania ich szczegółowej obserwacji. Wkrótce zauważył, że motyle niewiasty spijały skromnie tylko rosę z kwiatów, mężczyźni zaś zracali się na te rośliny, z których można otrzymać alkohol, i zaczęli się do ufrat przytomności. Chcąc się przekonać, jaka ilość alkoholu wystarcza motylowi do ostatecznego upicia się, profesor nalął kilka kropeł spirytusu na ramę okienną. Motyle rzuciły się z chęcią na u- pragniony przysmak i po chwili leżały jak martwe na miejscu orgii. („Wedrowiec”, 1899)

Pożar „na niby” i ćwiczenia naprawdę

Z Tygodnia „Ochrony Przeciwożarowej”

— Proszę panią, czy to się naprawdę pali?
Jakaś staruszka ze zdziwieniem patrzy na strażaków wspinających się po drabinach oraz oblewających ściany domu i na rozmiane twarze ulicznych gapiów, przyglądających się „pożarowi”.

— Nie, to tylko ćwiczenia pokazowe Straży Pożarnej — uspokajam ją.

Ub, sobota była dniem wyjątkowo „mokrym”. I to nie tyle z powodu deszczu, który wciąż „grozi”, a nie pada, ile z powodu ćwiczeń pokazowych łódzkiej Straży Pożarnej, zorganizowanych w czterech punktach miasta: na Pl. Niepodległości, Pl. Zwycięstwa, Pl. Barickiego i Bauc-

łdm Rynku, a mających na celu zapoznanie społeczeństwa z trudną, ale odpowiedzialną i niebezpieczną pracą strażaka.

„Tydzień Ochrony Przeciwożarowej” rozpoczął się 16 bm. Już kilka dni wcześniej alarmowały mieszkańcy Łodzi dzwoniaki aut strażackich, mknących ulicami miasta. Był to okres wzmoczonych ćwiczeń.

Wczoraj o godz. 10 rano nastąpił przegląd oddziałów straży, dokonany przez wiceprezydenta miasta Bugajskiego oraz odczytanie rozkazu okolicznościowego przez komendanta Straży płk. Kalinowskiego, po czym nastąpiła defilada oddziałów przed trybuną ustawioną w Al. Kościuszki, na której miejsca zajęli przedstawiciele władz miejskich, partii i org. społecznych.

Po południu w Teatrze Wojska Polskiego odbyła się akademii, której przewodniczył wiceprez. Bugajski.

ŻYCIE ŁODZI

* **KU CZCI SŁOWACKIEGO.** Dziś o godz. 19 w sali odczytowej Archiwum Miejskiego, w ramach obchodu Rocznicy Słowackiego org. przez Polskie Towarzystwo Historyczne wygłoszony zostanie odczyt prof. Dzwonkowskiego pt. „Ideologia Słowackiego”.
Wstęp wolny.

* **KOŁO RADIOTECHNICZNE** przy Zarządzie Łódzkim ZMP organizuje kurs radiofonii przewodowej.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat (Piotrkowska 262, II p.) w po niedzielną, środy i soboty w godz. od 17 do 20.

* Sekretariat PLMA zawiadamia, że wszyscy studenci, którzy złożyli podania w sprawie wyjazdu do uzdrowisk, proszę ni ssa o zgłoszenie się do PLMA w dniach 20 i 21 bm. w godzinach między 12,30 a 15,30.

Zebrania i odczyty

DZIS
— W sali odczytowej Archiwum Miejskiego, o godz. 19 odczyt prof. Dzwonkowskiego pt. „Ideologia Słowackiego”.
— W sali XVI Państwowego Gimnazjum (Narutowicza 58), o godz. 20 zebranie informacyjne w sprawie absolwentów Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych.

— W lokalu PLMA (Traugutta 5, m. I), o godz. 13-15 zbiórka studentów, którzy mają być skierowani do uzdrowisk.
— W sali (Południowa 10), o godz. 19 zebranie sekcji lekkoatletycznej AZS.

Fragmety Łodzi



Foto „Dz. L.”

Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 20 CZERWCA
12,04 Wład. połud. i przegl. prasy stoł. 12,30 Aud. dla wai. 12,50 „Na swojeja nu te”. 13,20 Skrzynka PCK. 13,30 Muzyka. 14,00 Aud. ZNP. 14,15 Koncert. 14,50 Komunikaty. 14,55 Fragmenty opery „Pałac” Leonowallo. 15,15 Aktualności łódzkie. 15,25 Muzyka. 15,30 Aud. dla dzieci. 15,45 Muz. tan. 16,05 „Kości i mięśnie” pog. 16,15 Aud. P.D.T. 16,20 Aud. dla dzie. ci — ludowa bajka rosyjska pt. „Przyrody Kota Kotowicza”. 16,30 Muzyka. 16,50 „Jak spędziliśmy niedzielę”, 17,00 I Dzieńnik popołud. 17,15 Konc. rozryw. w wyk. Malej Ork. Rozgl. Śląsk. 18,00 „Głos ma ją kobiety”. 18,15 Beethoven — Sonata fortep. o moll op. 111. 18,45 Lekkie piosenki. 19,00 II Dziennik popołud. 19,15 Aud. dla wojska. 19,40 S. Wsialenko — Kwartet op. 65. 20,00 „Wszelchnia Radio, wa”. 20,20 Muzyka pol. w wyk. Ork. P. R. w Bydgoszczy 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Rezerwa dziennika. 21,40 „Daleko od Moskwy” — kolejny ode. pow. W. A. żajewa. 22,00 Konc. Ork. Rozgl. Warsz. 22,45 „7 dni sportu łódzkiego”. 22,55 O mro prog. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Utwory Józefa Haydna. 23,50 Program na jutro. 24,00 Zak. aud. i Hymn.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W ŁODZI
zatrudni natychmiast:
do ROBÓT BUDOWLANYCH, REMONTOWYCH:
250 MURARZY
250 CIEŚLI
400 POMOCNIKÓW FACHOWYCH
300 ROBOTNIKÓW
10 wykwalifikowanych MISTRZÓW MURARSKICH
10 wykwalifikowanych MISTRZÓW CIESIELSKICH
10 wykwalifikowanych PODMISTRZÓW MURARSKICH
10 wykwalifikowanych PODMISTRZÓW CIESIELSKICH
15 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
2 INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH
2 wykwalifikowane MASZYNISTKI oraz
3 samodzielnych KSIĘGOWYCH.
Wynagrodzenie w/g nowej umowy zbiorowej, przy czym zamiejscowci otrzymują dodatkowo 200,— zł dziennie.
Dla zamiejscowych przygotowana są wspólne kwatery. — Koszt przejazdu do Łodzi będzie zwrócony. Zgłaszać się do Oddziału Personalnego M. B. P. w Łodzi, ul. Piotrkowska 17, w godz. od 7,30 do 15,30. (K. 955)

LEKARZE
Dr TEMPSKI specjalista, wenerologiczne, skórne, włosów, moczopięciowe, Piotrkowska Nr 114 (k 88)
LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady, Zastrzyki. Analizy. Dentystyka. Gabinet Kosmetyczny. Piotrkowska 3. (k 75)
DR REICHER — specjalista wenerologiczne, skórne, pętlowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — szóstą wieczorem. (k 75)
Dr GLAZER, specjalista — skórne, wenerologiczne, 5-8, Andrzeja 28.

Koło Mechaników Studentów Politechniki Łódzkiej organizuje
Kurs przygotowawczy do Politechniki Łódzkiej
Kurs obejmuje przedmioty przewidziane w egzaminie kwalifikacyjnym na I rok studiów. Zapisy od 15.6 do 25. 6, godz. 17-19 oraz od 12-20. 7. godz. 17-19 w Sekretariacie Koła, Gdańska 155, tel. 208-84. (6148)
Dla zamiejscowych stolówki oraz mieszkanie.

Dr PIESKOW WIKTOR — nerwowe, wewnętrzne, 3-5, Próchni, ka Nr 8. (K. 87)
Dr CZERNIELEWSKI choroby skóry i weneryczne, Piotrkowska Nr 88. (k 927)
Dr KLESZCZEWSKI urolog Mostowa 30a, Tel. 104-37. Dojazd Narutowicza 109. (k 532)
GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ dentysta BALICKA Laboratorium sztucznych zębów Moniuszki 11, II piętro. Telefon nr 151-15. (k 74)

KUPNO I SPRZEDAŻ
FACIT maszyny do liczenia sprzed. Władosy tel. 175-25 godz. 9-15. (k 872)
MEYNN sprzedam w mieście koło Warszawy lub wydzierżawię niedrogo. — Władosy Bronowice (młyn) poczta Brzeziny Łódzkie.
OKAZJA! — sprzedam motocykl CWS na chodzie rejestrowany, telefon 192-16. (6188 p)
SPRZEDAŻ samochodu osobowy Fiat NSU kabriolet stan dobry, Rzgowska 241.
„MEBLOSTYL”, Stalna 69, największy wybór syplalni, stołowych, szaf orzechowych. (k 90)
FOTOGRAFICZNE aparaty wszelkiego rodzaju kupuje. Fototechnika, Łódź, Piotrkowska 81. (k 314)

ZAOFIAROWANIE PRACY
MECHANICZNA Pończoszarnia — „Teliza” Zakopane, ul. Nowotarska 13/45 potrzebuje majstra. Podać warunek. (k 927)
POLONISTY-uki z pełnymi kwalifikacjami od nowego roku szkolnego poszukuje Państwowe Liceum Gospodarcze Klińskiego 63 tel. 269-18.
POTRZEBNA praczka do pralni ul. Piotrkowska 112.
WSPÓLNIKA gotówka poszukując. Zakładam ogrodnictwo. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń „Czytelnika” w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 6 pod „33”. (k 986)
SZWACZKI i szewców na roboty damskie zatrudni Spółdzielnia Inwalidów. Siły tylko wykwalifikowane, pierwszeństwo mają inwalidzi. Zgłoszenia w sekretariacie S-ni, Piotrkowska 51 (front III p.)
LOKALE
ZAMIENIĘ pokój w centrum na pokój z kuchnią. Koszta zwróc. Oferty pod „5245”, Dz. Łódzki.
ROZNE
FOTOAUTOMAT: — NARUTOWICZA 8 wykonuje najtaniej przepi-sowe zdjęcia legitymacyjne. (k 78)

OGŁOSZENIE
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zatrudni kilkadziesiąt pracownic umysłowych jako siły pomocnicze w prywatnych gabinetach lekarzy, przeważnie w godzinach popołudniowych.
Warunki wymagane od kandydatek:
1) obywatelstwo polskie,
2) nieprzekroczony 45 rok życia,
3) wykształcenie ogólne w zakresie przynajmniej szkoły podstawowej.
Pożądana praktyka lub wykształcenie pielęgniarskie.
Bliższych informacji udzieli Wydział Personalny Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przy ulicy Wólczajskiej Nr 225, pokój Nr. 28, w godzinach od 8-9 i od 12-14. (K. 1000)
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

ZGUBIONO decyzję emerytalną US w Warszawie Nr RW 18629/29, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej i inne dowody na Dubrawska Maria, Franciszkańska 77/2.
ZGUBIONO książeczkę wojskową, wyd. Łódź RKU, prawo jazdy wydane Zarząd Miejski, Łódź, nazwisko Gołofit Marian, Łódź, Zdro-wie 14. (5918 s)
ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe o zwolnieniu wydane RKU — Łódź powiat — Syrczyński Antoni. (5920 s)
ZGUBIONO legitymację członk. Spółdz. „Włótko” Nr 2222 Mon-carz Suher. (5919 s)
ZGUBIONO legitymację partyjną PPR Nr 306917, nazwisko Habich Wacław. (6076 g)
ZGUBIONO legitymację służbową Polskich Kolei Państwowych, Ko-lach Antoni, Wysoka 13-8.
ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Pawłowska Stanisława, Zamenhofs 15.
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Jamielucha Zyg-munt, Łódź, Magdaleny 3. (6185 p)
JASZCZAK Łukasz zagubił dowód kolejarzy 801890, zam. Łódź, Kliń-skiego 46. (6185 p)
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Garus Andrzej, Podmiejska 21. (6200 p)
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni legit. służbowa Zw. Zaw. i tymczasowy dowód tożsamości, Marczyk Halina, Curie-Skłodowskiej 15. (k 1011)
Wydawca:
Spółdz. Ośw. - Wyd. „Czytelnik”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208 95 i 309 02.
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Redaktor naczelny: ANATOLI MIKULSKI

W I Ogólnopolskich Igrzyskach Szkolnych wyniki w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych i pływackich przedstawiają się następująco:

KONKURENCJE LEKKOATLETYCZNE:

Dziewczeta
60 m: 1) Adamska (Poznań) 8,0.
Sztafeta 4x75 m: 1) Wrocław 40,8.
Dysk: 1) Konikówna (Kraków) 32,60 m.
Kula: 1) Konikówna (Kraków) 10,39 m.
Skok w dal: 1) Orsztynowicz (Toruń) 4,94 m.
Skok w wysoki: 1) Borowiec (Kraków) 1,44 m (w eliminacjach uzyskała 1,46 m).
Chłopcy
100 m: 1) Adamski (Poznań) 11,5.
Sztafeta 4x100 m: 1) Katowice 45,9.
1.500 m: 1) Wiśniewski (Kraków) 4:16,0.
Dysk: 1) Tyll (Warszawa) 50,85 m.
Kula: 1) Soroka (Wrocław) 14,46 m.
Zajączkowski (Łódź) 14,45 m.
Oszepek: 1) Walczak (Poznań) 54,11 m.
Skok w dal: 1) Ohsorge (Poznań) 3,47 m.
Skok w wysoki: 1) Zagadzki (Poznań) 1,75 m.

PLYWANIE DZIEWCZĄT:

50 m st. dow. — 1) Dziłkówna (Katowice) 45,7, 2) Sobczak (Łódź) 37,4.
50 m st. grzbiet. — 1) Białkowska (Wrocław) 42,9.
100 m st. klas. — 1) Proniewicz (Łódź) 1:38,2.
Sztafeta 3x50 m st. zmiennej — 1) Katowice 2:10,2, 2) Łódź 2:11,5.
Sztafeta 5x50 m st. dow. — 1) Katowice 3:22,5, 2) Łódź 3:32,0.

PLYWANIE CHŁOPCÓW

100 m st. dow. — 1) Ziński (Katowice) 1:06,0, 2) Jera (Łódź) 1:07,3, 3) Boniecki (Łódź) 1:07,6.
100 m st. grzbiet. — 1) Jabłoński (Warszawa) 1:15,7.
200 m st. klas. — 1) Dobrowolski (Łódź) 3:01,5.
Sztafeta 3x100 m st. zmiennej — 1) Warszawa 3:49,4 (w eliminacji 3:47,0), 2) Łódź 3:57,2.
Sztafeta 5x50 m st. dow. — 1) Warszawa 2:26,5 (w eliminacji 2:26,0, lepszy od klubowego rekordu Polski), 2) Kraków 2:32,8, 3) Łódź 2:33,8.
W ogólnej punktacji w pływaniu pierwsze miejsce zajęła Łódź — 252 pkt., przed Warszawą — 242 pkt. i Katowicami — 228 pkt.

Dania-Polska 2:1 (0:1)

Czterdzieści tysięcy widzów — Kokot zdobył honorową bramkę



Rozegrany wczoraj w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Dania obudził ogromne zainteresowanie ścigając na stadion Wojska Polskiego przeszło 40 tysięcy widzów.

Mecz ten stał pod znakiem rehabilitacji piłkarzy polskich. W zeszłym roku w Kopenhadze reprezentacja Polski poniosła sromotną klęskę, przegrywając 0:8. Wszyscy o tym pamiętali i zgromadzona publiczność do ostatniej chwili meczu wierzyła, że reprezentacyjna jedenastka Polski tym razem będzie miała coś do powiedzenia, tym bardziej, że atutem było dla nich własne boisko.

Spotkanie to zakończyło się ostatecznie z trudem wywalczonym zwycięstwem Danii 2:1. Nasi gracze mieli zdecydowaną przewagę w pierwszej połowie meczu, której dowodem było zdobycie przez Kokota pierwszej bramki i tym samym prowadzenia. Niestety w drugiej połowie meczu naszym piłkarzom zabrakło tchu a Duńczycy zaczęli grać nie tylko lepiej, ale i zbyt ostro, co spowodowało kilka wolnych na niebezpieczeństwo wykorzystanych przez Parpana czy Brzozowskiego.

Wynik 2:1 na korzyść Danii można uważać raczej za niezły, jeżeli przypomni sobie, że w zeszłym roku przegraliśmy 0:8.

Drużyna Danii prezentowała się wspaniale pod względem kondycyjnym. Jedynie Parpan dorównywał wzrostem potężnym Duńczycykom. W Warszawie grało jednak tylko 6 tych samych piłkarzy, którzy walczyli z nami w Kopenhadze w roku ub.

W naszej drużynie dobrze spisala się obrona Gedlek — Barwiński. Zawiodł nieco atak, który w pierwszej połowie meczu grał znacznie lepiej niż w drugiej. W dużej mierze przypisać to trzeba tremie i brakowi wykończenia technicznego. Duńczycy mieli znacznie lepsze skrzydła, którymi starali się opanowywać sytuację, zwiżając dobrze do środka niemal wszystkie podbramkowe akcje.

Rybicki miał pełne ręce roboty i gdyby nie jego zbyt techniczna skłonność do akrobacji, to kto wie czy wynik meczu nie byłby nieco inny. W każdym razie byliśmy o włos od wyniku remisowego, który byłby dla nas wielkim sukcesem.

Reprezentacje grały w następujących składach:

DANIA: Nielsen, Petersen, Koepen, Jensen, Hansen, Piimark, Lyngsaa, Lundberg, Praest, Rechenorf, Fransen.

POLSKA: Rybicki, Gedlek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Brzozowski, Kokot, Gracz, Spodzieja, Kohut, Mamoń.

Po odegraniu hymnów państwowych i powitaniu drużyn, rozpoczęła się walka od razu nadzwyczaj zażarta i ambitna. Ku zdziwieniu publiczności, nasi piłkarze coraz częściej gościli pod bramką przeciwnika. Duńczycy nie mogli jakoś się rozkręcić i raz po raz tracili piłki. To Spodzieja, to znów Kokot nie umieją jednak wykorzystać sytuacji podbramkowych. Bramkarz Nielsen interweniuje dosyć często. Nasi podają niezbyt precyzyjnie. Lundberg strze-

la bardzo silnie, ale Rybicki przytomnie łapie i w dalszym ciągu wynik jest bezbramkowy.

Mamoń podaje z kornera, ale niestety piłka idzie w aut. Napastnicy nasi są jednak cały czas przy piłce. Jeszcze jeden strzał. Jeszcze jeden aut.

Piłka przechodzi na drugą stronę boiska i tym razem Rybicki przeżywa gorące momenty, ale na szczęście wyłapuje wszystkie piłki.

Strzela Mamoń, ale Nielsen łapie i w dalszym ciągu wynik meczu brzmi 0:0.

Spodzieja podaje Graczowi, a Gracz Kohutowi, ale niestety i ta akcja nie przynosi żadnego rozwiązania.

Wolny, bity przez Brzozowskiego

nie zostaje wykorzystany przez napastników.

Kokot z kornera strzela w aut. Po chwili Mamoń bije w aut. Spodzieja i Gracz są nieco za powolni i nie potrzebnie marudzą z piłką pod bramką przeciwnika.

W 44 min. Spodzieja podaje Kohutowi, a Kohut Kokotowi i piłka znajduje się w siatce.

Polska prowadzi 1:0. Zdobycie tego gola powitane zostało przez publiczność huraganowymi brawami.

Duńczycy w czasie przerwy zmienili kołki w butach i po zmianie stron zaczęli grać znacznie lepiej.

W 11 min. prawy łącznik Rechenorf zdobywa pierwszą bramkę dla Danii. Ustala się przez jakiś czas

wynik remisowy 1:1.

W 14 min. Lundberg prawą nogą strzela i Rybicki kapituluje. Dania prowadzi 2:1.

Niestety, dalsze usiłowania naszych graczy by ustalić wynik remisowy nie dają żadnego rezultatu.

Spotkanie kończy się ostatecznie zwycięstwem Danii 2:1.

Mecz był ciekawy. W pierwszej połowie meczu Polska mogła zdobyć przynajmniej jeszcze jedną bramkę. W drugiej połowie Dania grała znacznie lepiej i bardziej bojowo.

Pod koniec spotkania, w ostatnich minutach gry, napastnicy nasi zaprzepaścili kilka bardzo dogodnych sytuacji podbramkowych.

Spotkanie sędziował Nemezcowski (Czechosłowacja).

Wacław Wrzesiński mistrzem szosowym Polski

Szesnastu kolarzy wpadło jednocześnie na metę w Częstochowie



Przez cały czas zawodów warunki dla startujących były bardzo dobre. Na starcie w Częstochowie stanęło do walki o koszulkę mistrzowską 53 zawodników na czele z: Pietraszewskim, Czyżem, Salygą, Kapiakiem, Słemińskim, Gabrychem, Napierałą, Kudertem, Rzeźnickim, Motyłą, Wyględą, Nowoczekiem, Olszewskim, Pięgatem, Wójcikiem i Tar-gońskim.

Ze startu z Częstochowy wszyscy kolarze wyruszyli zwartą grupą, narzucając dosyć ostre tempo. Pierwszy zdecydował się na ucieczkę Słemiński, który za Radomskiem zaczął powiększać dystans dzielący go od czołówki.

Przed Piotrkowem czołówka zaczęła zwiększać tempo, a samotnie jadący Słemiński nie mógł poradzić sobie z koalicją pozostałych rywali i do Piotrkowa wszyscy zawodnicy wpadli niemal jednocześnie. W czołówce byli: Salyga, Kapiak, Słemiński, Wrzesiński, Pietraszewski i Napierała.

Po przejechaniu 106 km. Kapiak z Wrzesińskim inicjują ucieczkę. Po-goni za nimi trwa na przestrzeni 25 km. Kapiak nie potrafił jednak wy-trzymać tempa narzuconego przez Wrzesińskiego i obaj ci zawodnicy musieli kapitulować.

Przed Częstochową w czołowej grupie znajdowało się 16 zawodników. Jasne było, że wszyscy oni wpadną jednocześnie w ulicę miasta i dopiero na ostatnich metrach — na finiszu — rozegra się decydująca walka o pierwsze miejsce.

Zwyciężył Wrzesiński Wacław z Polonii warszawskiej w czasie 4:32.19. Tuż za nim w tym samym czasie przybyli 2) Czyż, 3) Rzeźnicki, 4) Wyględa, 5) Motyła.

Natomiast począwszy od 6 do 16 miejsca ex equo przybyli: Gabrych, Kapiak, Napierała, Nowoczek, Mich, Olszewski, Pięgat, Pietraszewski, Salyga, Słemiński i Stolarczyk.

Wójcik zajął 17 miejsce, a Bukowski 18.

Kudert zajął 24 miejsce, a Tar-goński, mając dwa defekty znalazł się na dalszym.

Srednie tempo wyścigu wyniosło 38,7 km. na godzinę. Uzyskany czas uważać trzeba za bardzo dobry.

Prezas PZK Fr. Gołębiowski wręczył Wrzesińskiemu koszulkę mistrzowską. Zwycięzcom częstochowianie przygotowali wiele bardzo cennych nagród pamiątkowych i praktycznych.

W wyścigu dla kolarzy posiadających karty wyścigowe na dystansie 50 km zwyciężył Murowaniecki

z ŁKS Włókniarz w czasie 1:25.11 przed Omieckim z Warszawy, Torwińskim ŁKS Włókniarz, Olczyk'em ŁKS Włókniarz i Burdą z Radomia.

W konkurencji tej startowało 54 zawodników. Na metę wpadło jednocześnie 20 kolarzy.

Po zwycięstwie nad mistrzem drużynowym Polski

ŁKS Włókniarz — Gedania 13:3



Jeżeli ktoś chce wyciągać pewne wnioski po zwycięstwie ŁKS Włókniarz nad mistrzem drużynowym Polski w boksie „Gedania”, to może to uczynić z łatwością.

Łodzianie wygrali 13:3. Pamiętamy wszyscy szcze-gół wycofania się z mistrzostw drużyny ŁKS, które dwa lata z rzędu posiadał ten szczytny tytuł.

Ostatecznie włókniarze nie brał udziału w finałowych spotkaniach i Gedania po raz pierwszy w dziejach sportu pięściarskiego Polski zdobyła ten tytuł dla Gdańska.

Może ktoś powie, że Gedania walczyła tym razem bez Chychy, Soczewińskiego i Kudlaćka. Możemy i musimy z tym się zgodzić. Możemy nawet tym trzem zawodnikom przyznać punkty, trzeba jednocześnie pamiętać, że Gedania wzmocniona była Kwiatkowskim z Gwardii gdańskiej.

Kwiatkowski przegrał swoje spotkanie z Włoczekiem. Łodzianie uczynili znaczne postępy i jeżeli potrafili utrzymać się w wadze średniej, to kto wie, czy w tej właśnie wadze nie będą mogli w przyszłości odnosić sukcesów.

Trzeba obiektywnie stwierdzić że wszyscy zawodnicy jak jednej tak i drugiej drużyny wykazali słaby poziom. Widać było brak kondycji fizycznej. Włosna i pierwszy okres lata nie sprzyja bokserom. Zresztą mało jest obecnie imprez o znaczeniu ogólnopolskim i tym raczej trzeba tłumaczyć, że nie wszyscy zawodnicy uczęszczają systematycznie na treningi.

Mecz ŁKS z Gedanią był jednak imprezą interesującą. Chodziło przede wszystkim o uzyskanie możliwie jak najlepszego wyniku. Gedania musiała zdawać sobie całkowicie sprawę z tego, że posiadając tytuł mistrzowski, musi walczyć z honorem. W drużynie Gedania na uwagę zasłużył jedynie Klein, który pokonał Kargiera. Dobrze walczył również Musiał, który przegrał po interesującej i wyrównanej walce w pierwszych dwóch rundach z Olejnikiem nie mając finiszu. Gedania nie posiada dobrych zawodników w dwóch ostatnich wagach. Dolecki w wadze półciężkiej jest bardzo słabym zawodnikiem, a Białkowski — to prymityw

ogładany bardzo często na ringach polskich w walkach w wagach ciężkich. Wystarczyłby jeden celny i silny cios Grzelaka, by zwyciężył, a wówczas łożdzianie wygraliby 15:1.

ŁKS Włókniarz zasłużył na pochwałę. Mecz ten był potrzebny Łodzi celem podtrzymania zawodników łożdzkich na duchu. Zwycięstwo 13:3 nad Gedanią jest poważnym sukcesem. To sensacja jakich mało w naszym światku sportowym.

Łodzianie przegrali 2:4 (1:2) w Sosnowcu



W Sosnowcu odbył się mecz piłkarski Zagłębie — Łódź. Zakończył się on zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy śląskich, którzy wygrali 4:2.

Bramki dla Zagłębia zdobyli: Warynsz — 2, Olszewski i Grządziel po — 1. Dla Łodzi: Łącz i Baran.

Technicznie łodzianie grali lepiej, ale Zagłębie walczyło bardziej bojowo i ambitnie. W drużynie łożdzkiej najlepszym graczem był Baran.

Juniorzy wygrali 2:1 w Częstochowie

W Częstochowie odbył się mecz piłkarski juniorów o mistrzostwo Polski między Łodzią a Częstochową.

Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem juniorów łożdzkich 2:1, którzy tym samym weszli do dalszych rozgrywek eliminacyjnych.

Bramki dla Łodzi zdobyli: Wesołowski i Kalużyński, a dla Częstochowy Majewski z karnego.



Spoliczkowany przez Mabel Alvarez, wściekając się, powracał do wozu, chcąc całą złość wyrzucić na pana Agapicie.

Okrutny grymas krzywił jego twarz. Zaćmienie słońca kończyło się właśnie. Alvarez na koniu wyłonił się w wozu do wozu i oczom jego przedstawił się dziwny widok. Opryskli leżeli płacikiem przed miej-



scem, w którym zostawił Agapita, drząc ze strachu.

Agapita nie było.
— Co to ma znaczyć — ryknął wściekły Alvarez — gdzie więzień?



— O senor, to wielki, wielki czarownik. Zgasił słońce i zamienił się w ducha — szczę-kając zębami, wyjaśniał jeden z ludzi Alva-reza.



Nie zdążył jednak dokończyć, bo ciężka pieść okrutnego dowódcy wyładowała na jego szczękę.

— Idioci przekleli! Idioci — ryczał Alvarez. — Na koni! Jeżeli nie złapiemy tego psa, połamię wam kości!

Jak szatan, z rozwianą opończą, sunął Alvarez na rączym koniu, a za nim w milczeniu jechała jego złowróżebna kompania.